



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa,

Adam Bodnar

II.511.573.2018II.511.573.2018.MH

Trybunał Konstytucyjny

Wniosek

Rzecznika Praw Obywatelskich

Na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.) oraz art. 16 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t. j. Dz. U. z 2017 r., poz. 958)

wnoszę o:

stwierdzenie, że **art. 635 w zw. z art. 632 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego** (t. j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1904 ze zm.) – w zakresie, w jakim przepis ten wyłącza w sprawie z oskarżenia publicznego zwrot kosztów oskarżonemu z tytułu wynagrodzenia obrońcy za postępowanie odwoławcze, w przypadku uwzględnienia apelacji oskarżonego wniesionej wyłącznie od wymiaru kary – **jest niezgodny** z art. 78 w zw. z art. 45 ust. 1 i w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP.

Uzasadnienie

Przedmiotem niniejszego wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich są dwa przepisy Kodeksu postępowania karnego odczytywane łącznie. Pierwszym jest art. 635 k.p.k. o treści: „Art. 635. Niezależnie od tego, kto wniósł środek odwoławczy, jeżeli dojdzie do zmiany wyroku skazującego lub orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania na niekorzyść oskarżonego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ustala się na ogólnych zasadach”, zaś drugim art. 632 pkt 2 k.p.k. o treści; „Art. 632. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi: [...] 2) w sprawach z oskarżenia publicznego - Skarb Państwa, z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego w charakterze pełnomocnika pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego albo innej osoby.”

Art. 632 pkt 2 k.p.k. stanowi o tym, kto ponosi koszty postępowania w przypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania. Wprowadza więc ogólną zasadę dotyczącą kosztów, zarówno dla postępowania w I, jak i II instancji.

Art. 635 k.p.k. dotyczy z kolei sytuacji, w której środek odwoławczy został rozstrzygnięty na niekorzyść oskarżonego. Przepis ten rozstrzyga kwestię kosztów w postępowaniu odwoławczym jedynie w pewnym zakresie, stanowiąc, że w przypadku wyczerpania jego dyspozycji, koszty ustala się na zasadach ogólnych.

Przepis art. 635 k.p.k. dotyczy jednak jedynie sytuacji uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego. Poza jego zakresem pozostają przypadki wniesienia apelacji na korzyść oskarżonego i jej uwzględnienia. Ma to szczególne znaczenie w wypadku apelacji wniesionej jedynie w zakresie wymiaru kary i następnie uwzględnionej przynajmniej w części (w przypadku apelacji skutkującej uniewinnieniem lub umorzeniem postępowania zastosowanie wprost znajdzie bowiem norma art. 632 pkt 2 k.p.k.. W przypadku zaś uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, rozstrzygnięcie dot. kosztów postępowania zależeć będzie od finalnego orzeczenia w tej sprawie). A zatem, jeśli zostanie wniesiona apelacja na

niekorzyść sprawcy (przez którąkolwiek ze stron) i zostanie ona uznana za zasadną, tzn. zostanie uwzględnione stanowisko oskarżyciela (czy to publicznego, czy prywatnego), na zasadzie art. 632 pkt 2 k.p.k. stosowanego odpowiednio, oskarżony będzie obciążony kosztami postępowania. W przepisie tym brak jednak analogicznej normy, która stanowiłaby, że w przypadku uwzględnienia apelacji jedynie od wymiaru kary wniesionej na korzyść, stosuje się te same zasady ogólne, tak jakby stanowisko oskarżonego zostało uwzględnione.

Brak takiego rozwiązania stanowi esencję niniejszego wniosku, który dotyczy w istocie pominięcia ustawodawczego, bowiem ustawodawca powinien był także uregulować szczegółowo kwestię kosztów II instancji w sytuacji, gdy środek odwoławczy na korzyść skazanego dotyczący jedynie wymiaru kary zostanie uwzględniony. W sytuacji takiej oskarżonemu powinien przysługiwać zwrot kosztów obrony z wyboru. Nie powinien on także być obciążony kosztami sądowymi w sytuacji, w której apelacja wniesiona na korzyść została uwzględniona w całości, zaś jedynie proporcjonalnie, jeśli została uwzględniona w części (na zasadzie analogicznej, jak w art. 630 k.p.k.).

Z przepisów Kodeksu postępowania karnego w obecnym brzmieniu jasno wynika, że w przypadku skazania, koszty postępowania ponoszone są przez oskarżonego. Nie tylko nie uzyskuje on zatem zwrotu kosztów poniesionych przez siebie, ale także zmuszony jest zapłacić zwrot kosztów sądowych i ewentualnych wydatków oskarżyciela posiłkowego, (jeśli występuje on w sprawie). Taka sama zasada obowiązuje, na drodze art. 634 k.p.k., w postępowaniu w II instancji. Jeśli w wyniku postępowania odwoławczego wyrok skazujący nie zostanie uchylony albo zmieniony na uniewinniający albo umarzający postępowanie, skazany zawsze zostanie obciążony kosztami sądowymi. Jedynym wyjątkiem jest przypadek, w którym środek odwoławczy został wniesiony przez stronę przeciwną i został nieuwzględniony (art. 636 § 1 k.p.k.).

Co prawda z brzmienia art. 636 § 1 k.p.k. można próbować wnioskować *a contrario*, że skoro środek odwoławczy wniesiony przez oskarżonego został uwzględniony, należałby mu się zwrot kosztów, lecz w kwestii tej wypowiedział się Sąd Najwyższy, jednoznacznie odrzucając taką interpretację (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2003 r., sygn. akt IV KKN 129/01).

Dochodzi więc do sytuacji, w której skazany, pomimo uwzględnienia jego środka odwoławczego w II instancji, zostaje co do zasady obciążony kosztami sądowymi za tę instancję oraz nie ma możliwości odzyskania kosztów obrony w tej instancji. Zwolnienie od poniesienia kosztów może nastąpić, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności (art. 624 § 1 k.p.k.), a zatem na zasadzie uznaniowości sądu. Podkreślić jednak należy, że nawet w przypadku zwolnienia skazanego od poniesienia kosztów sądowych za II instancję, nie uzyska on zwrotu kosztów poniesionych przez siebie, w tym kosztów obrony z wyboru.

Tymczasem możliwość zwrotu kosztów postępowania, w którym stanowisko danej strony zostało uznane za zasadne, w tym kosztów wyłożonych przez tę stronę, jest immanentnie połączona z prawem do sprawiedliwości. Nie można bowiem oczekiwać od jednostki ponoszenia kosztów tego, że sądownie była zmuszona do dochodzenia swojej racji. Dotyczy to postępowania cywilnego (gdzie koszty mogą być wykładane przez stronę na początku postępowania, lecz później są zasądzane od przegrywającego), ale jeszcze mocniej aktualizuje się w postępowaniu karnym, inicjowanym z oskarżenia publicznego, gdzie podmiotem inicjującym postępowanie jest państwo. Zasada ta odnosi się zarówno do postępowania przed sądem I, jak i II instancji. Stanowisko takie znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który wskazał m.in., że „w państwie prawnym zasadą powinno być obciążanie kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swojego stanowiska” (wyrok z dnia 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04, OTK-A 2006/7/88). Ponadto w wyroku z dnia 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09 (OTK-A 2011/8/84), Trybunał podkreślił, że „regulacje prawne nie mogą powodować sytuacji, w której strona uzyskująca rozstrzygnięcie zgodne ze stanowiskiem zajmowanym przez siebie w postępowaniu sądowym, nie mogłaby domagać się uwzględnienia poniesionych przez nią wydatków (...). Z przepisów rozdziału 70 k.p.k. wyłania się w sposób niebudzący wątpliwości reguła, zgodnie z którą koszty procesu ponosi ten, kto je spowodował.”

Apelacja wniesiona wyłącznie w zakresie wymiaru kary powinna być oceniana w podobny sposób, pomimo że nie zmierza do zmiany statusu oskarżonego, lecz do racjonalizacji wymierzonej mu sankcji. W tym sensie ma ona na celu wyeliminowanie z

obrotu prawnego orzeczenia, które jest wadliwe nie dlatego, że zostało wydane z naruszeniem prawa, ale dlatego, że jest niesłuszne. Dążeniem osoby wnoszącej środek odwoławczy pozostaje w dalszym ciągu uzyskanie sprawiedliwego, adekwatnego wyroku.

Zaznaczyć tu wypada, że postępowanie karne jest dwuinstancyjne (art. 176 Konstytucji RP), zaś każdemu przysługuje prawo do żądania zweryfikowania prawidłowości i zasadności wydanego wobec niego w I instancji wyroku karnego (art. 78 Konstytucji RP).

Analizując przypadek osoby skazanej w I instancji, która chciałaby wnieść środek odwoławczy jedynie w zakresie wymiaru kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), zauważyć należy, że osoba taka musi brać pod uwagę, że nawet w przypadku uwzględnienia jej apelacji w całości, zgodnie z art. 627 k.p.k., będzie ponownie obciążona kosztami procesu, (które mogą być szczególnie wysokie, jeśli w sprawie występuje oskarżyciel posiłkowy), a także ponieść własne koszty (w szczególności koszty obrony z wyboru), które nie zostaną jej zwrócone. Co więcej, wysokości tych kosztów nie sposób precyzyjnie przewidzieć na etapie wniesienia apelacji, sąd odwoławczy może bowiem zdecydować o przeprowadzeniu częściowego postępowania dowodowego, które obejmować może np. uzupełniającą opinię biegłego. Niemożliwe do oszacowania *a priori* będą też ewentualne wydatki oskarżyciela posiłkowego.

Skazany, którego apelacja zostanie uwzględniona w całości, może co prawda ubiegać się o zwolnienie go od kosztów na zasadach słuszności na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. (na rozwiązanie takie wskazuje np. S. Steinborn, Komentarz do art. 634 k.p.k. (w:) L. K. Paprzycki (red.), Komentarz aktualizowany do art. 425-673 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Postępowania Karnego, LEX/el. 2015), lecz nie ma żadnej gwarancji, że sąd odwoławczy przychyli się do jego wniosku. Jak już wspomniano, nawet zwolnienie z ponoszenia kosztów sądowych nie pozwoli mu uzyskać zwrotu nakładów poniesionych na obronę. Ponadto nie zwalnia oskarżonego od konieczności zwrócenia uzasadnionych wydatków oskarżyciela posiłkowego (w tym kosztów pełnomocnika z wyboru), które wszak nie należą do kosztów sądowych (art. 616 § 1 k.p.k., tak też: postanowienie sądu apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 sierpnia 2016 r., sygn. akt II AKz 391/16).

Takie ukształtowanie kwestii kosztów postępowania odwoławczego może zniechęcać osoby skazane do odwoływania się od wymiaru orzeczonej w I instancji kary w obawie, że nawet w przypadku uwzględnienia ich apelacji, korzyść w postaci złagodzenia wyroku będzie nieproporcjonalnie niska w stosunku do kosztów, które w związku z tym musiałyby ponieść. Konieczność wyłożenia kosztów obrony, ze świadomością, że w żadnym przypadku nie będą one podlegały zwrotowi, może z kolei zniechęcać do zaangażowania obrońcy z wyboru i skłonić oskarżonego do rezygnacji z profesjonalnej pomocy prawnej.

Można podnieść argument, że w takiej sytuacji skazany w I instancji ma wszak możliwość złożenia wniosku o przyznanie obrońcy z urzędu. Wydaje się, że instytucja ta nie jest jednak wystarczająca do pełnego zabezpieczenia praw oskarżonego, sąd może bowiem uznać, że stać go na obrońcę z wyboru. Ponadto, nawet w przypadku przyznania obrońcy z urzędu, istnieje możliwość, że oskarżony zostanie obciążony kosztami działania takiego obrońcy, jako że rozstrzygnięcie o kosztach na końcu procesu zapada niezależnie od ewentualnych wcześniejszych decyzji sądu w sprawie obrony z urzędu. Wynagrodzenie obrońcy z urzędu zaliczane jest bowiem do kosztów sądowych, którymi w razie skazania co do zasady obciąża się właśnie skazanego (art. 618 § 1 pkt 11 w zw. z art. 616 § 2 pkt 2 k.p.k.).

Zaskarżone w niniejszym wniosku przepisy należy zatem ocenić negatywnie pod względem ich zgodności z trzema normami konstytucyjnymi.

Pierwszą z nich jest art. 78 Konstytucji RP („Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa.”). Przepis ten wprowadza ogólną zasadę zaskarżalności orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Dopuszcza co prawda wprowadzenie wyjątków i rozwiązań szczegółowych w ustawie, nie mogą one jednak naruszać istoty tego prawa. Jak wskazuje się w doktrynie, naruszeniem prawa do odwołania, jakkolwiek pośrednim, będzie wprowadzenie takich formalnych lub fiskalnych wymagań co do środka zaskarżenia, skutkiem których jego skuteczne wniesienie byłoby nadmiernie utrudnione (M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz Art. 1-86, Warszawa 2016, s. 1796).

Jeśli chodzi o zarzut niezgodności zaskarżonych przepisów Kodeksu postępowania karnego z art. 78 Konstytucji RP, wskazać należy, że barierą w dostępie do środka odwoławczego może być zarówno nadmierny formalizm, jak i nadmierne koszty związane z jego wniesieniem. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich konieczność ponoszenia kosztów związanych z wniesieniem apelacji, wynajęciem obrońcy, a także możliwość bycia obciążonym kosztami sądowymi i wydatkami na rzecz oskarżyciela posiłkowego stanowi taką właśnie barierą dla osoby, która chciałaby wnieść apelację jedynie od wymiaru kary. Jak już wspomniano wyżej, osoba taka musi bowiem przeprowadzić swoistą kalkulację, na jednej szali kładąc koszty, które będzie musiała ponieść z tytułu skarżenia jedynie wymiaru kary, na drugiej zaś możliwość uzyskania bardziej sprawiedliwego orzeczenia. Już sama konieczność dokonania takiej oceny jawić się musi jako ograniczenie prawa do zaskarżenia decyzji wydanych w pierwszej instancji. Nie można bowiem uznać za faktycznie i rzeczywiście dostępnego prawa, w przypadku którego obywatel musi ocenić ryzyko, czy korzyści wynikające ze skorzystania zeń nie są przewyższane przez koszty (w tym wypadku finansowe), które będzie musiał ponieść.

Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie podkreślał, że dla spełnienia wymogów wskazanych w art. 78 Konstytucji, środek odwoławczy musi być faktycznie dostępny dla skarżącego, tzn. jego uruchomienie nie może być poddane nadmiernym rygorom (wyrok z dnia 15 grudnia 2008 r., sygn. akt P 57/07, OTK-A 2008/10/178), zaś prawo do środka odwoławczego może zostać naruszone pośrednio, poprzez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną (wyrok z dnia 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01, OTK-A 2002/2/14).

Drugim wzorcem kontroli w niniejszej sprawie jest art. 45 ust. 1 Konstytucji RP („Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.”). Art. 45 ust. 1 Konstytucji przewiduje prawo dostępu do sądu i prawo do sprawiedliwego procesu. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że prawo do sprawiedliwego procesu i prawo do zaskarżenia orzeczeń wydanych w I instancji (art. 78 Konstytucji) są ze sobą ściśle związane. Właśnie bowiem możliwość zaskarżenia nieprawomocnego orzeczenia stanowi jedną z podstawowych gwarancji rzetelności postępowania jako całości (M. Safjan, L. Bosek (red.), *op. cit.*, s. 1094). Co prawda z samej treści art. 45 ust. 1 Konstytucji nie

wynika obowiązek wprowadzenia środka odwoławczego, lecz jeśli jest on przewidziany w danym postępowaniu, wymogi sprawiedliwego procesu przemawiają za tym, aby był skuteczny i rzeczywiście dostępny, nie zaś iluzoryczny.

Odnosząc się do wzorca konstytucyjnego wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, podkreślić należy właśnie rolę skutecznego środka odwoławczego w zapewnieniu ogólnej rzetelności postępowania; świadomość konieczności poniesienia kosztów postępowania odwoławczego, także w przypadku pełnego uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na korzyść, może naruszać prawo do sprawiedliwego procesu. Istotą tego prawa jest bowiem to, aby nie tylko było ono formalnie skonstruowane z zachowaniem odpowiednich gwarancji, ale aby oskarżony mógł faktycznie, w skuteczny sposób z tych gwarancji skorzystać. Jak wskazuje się w doktrynie, „mnożenie sytuacji tzw. przymusu adwokackiego, *ustanawiania dość wysokich kosztów sądowych*, formalizowania wymogów co do pism procesowych itp. może, przy określonym natężeniu takich sytuacji, stawać w sprzeczności z omawianym aspektem prawa do sądu (dostępnością)” (L. Garlicki (red.), M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, Warszawa 2016, s. 237, podkreślenie własne). Omawiane rozwiązania dot. kosztów postępowania odwoławczego tymczasem stanowią pośrednią barierę, zniechęcającą do zaskarżenia wyroku wydanego w I instancji, a tym samym do dochodzenia sprawiedliwości w konstytucyjnie przewidzianym, co najmniej dwuinstancyjnym postępowaniu.

Wreszcie, trzecim z powołanych wzorców kontroli jest art. 42 ust. 2 Konstytucji RP („Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu.”). Art. 42 ust. 2 Konstytucji przewiduje z kolei prawo do obrony w postępowaniu karnym, na każdym jego stadium (nie może budzić więc wątpliwości, że norma ta dotyczy także postępowania odwoławczego). Jednym ze sposobów prowadzenia obrony, wskazanym wprost w treści tego przepisu, jest korzystanie z pomocy profesjonalnego obrońcy. Z gwarancji tych wynika jednoznacznie, że prawo do posiadania i korzystania z pomocy obrońcy nie może być oskarżonemu ograniczone (M. Safjan, L. Bosek (red.), *op. cit.*, s. 1058).

Świadomość konieczności poniesienia tych kosztów bez względu na wynik postępowania odwoławczego może być powodem rezygnacji z profesjonalnej pomocy prawnej i skutkować prowadzeniem jedynie obrony osobistej. Efektywność tej obrony będzie oczywiście co do zasady niższa. Przypomnieć należy, że nawet w przypadku przyznania oskarżonemu pomocy obrońcy z urzędu możliwe jest późniejsze obciążenie go kosztami tej obrony. Ponownie więc oskarżony, który chciałby zaskarżyć wyrok wydany w I instancji jedynie w zakresie wymiaru kary, musi wziąć pod uwagę konieczność wyłożenia kosztów pomocy obrońcy. Nawet bowiem oskarżony, któremu przyznany został obrońca z urzędu nie ma żadnej gwarancji, że na koniec postępowania zostanie zwolniony z ponoszenia kosztów sądowych za II instancję na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. Konieczność przeprowadzenia takiej kalkulacji opłacalności stanowi pośrednią barierę wobec prawa do korzystania z pomocy obrońcy, a tym samym prawa do obrony w postępowaniu karnym, to zaś stanowi naruszenie art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. Takie samo stanowisko przedstawił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 26 lipca 2006 r. (sygn. akt SK 21/04, OTK-A 2006/7/88), wskazując m. in., że „prawo do obrony jest naruszane, gdy skorzystanie z niego, nawet w minimalnym zakresie jednego obrońcy, musi być przedmiotem kalkulacji ekonomicznych”. Argumentacja przedstawiona przez Trybunał w tym wyroku pozostaje aktualna w niniejszej sprawie. Trybunał uznał bowiem za sprzeczne z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP rozwiązanie, zgodnie z którym zwrot kosztów wyłożonych przez oskarżonego na pomoc obrońcy zależny był jedynie od uznania sądu. Tym bardziej zatem jako sprzeczny z konstytucyjnym prawem do obrony jawić musi się przepis, który całkowicie taki zwrot wyłącza w II instancji pomimo pełnego uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego.

Jak wskazano już na wstępie niniejszego wniosku, stan sprzeczności przepisów z Konstytucją RP występuje na skutek pominięcia ustawodawczego. Pominięcie ustawodawcze to sytuacja, w której ustawodawca co do zasady uregulował pewną kwestię, lecz w sposób niepełny lub zawierający luki. To odróżnia je od zaniechania ustawodawczego, które polega na tym, że ustawodawca w ogóle nie reguluje pewnego zagadnienia. Pominięcia ustawodawcze, w przeciwieństwie do zaniechań, znajdują się we właściwości Trybunału Konstytucyjnego (R. Stefanicki, Zaniechanie a pominięcie ustawodawcze. Spór o granice kognicji Trybunału Konstytucyjnego, Przegląd Sądowy

1/2017, s. 51 i n.). Przytoczyć tu warto wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2013 r. (sygn. akt K 30/11, OTK-A 2013/7/98). W sprawie tej, zainicjowanej abstrakcyjnym wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich, Trybunał stwierdził niezgodność pominięcia ustawodawczego z identycznymi wzorcami kontroli, jakie przedstawione są w niniejszym wniosku, tj. z art. 78, art. 45 ust. 1 i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. Nie ulega więc wątpliwości, że tak określony zakres zaskarżenia oraz wzorce kontroli znajdują się w zakresie kognicji Trybunału.

W związku z powyższym, wnoszę jak na wstępie.